

Wipszycka, Ewa

"The Abinnaeus Archive : papiers of a Roman Officer in the reign of Constantinus II", collected and reedited by H. I. Bell [et al.], Oxford 1962 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 54/4, 700-703

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

The Abinnaeus Archive. Papers of a Roman Officer in the Reign of Constantius II collected and reedited by H. I. Bell, V. Martin, E. G. Turner, D. van Berchem. Oxford, Clarendon Press, 1962, s. 191.

W badaniach nad okresem schyłku cesarstwa rzymskiego, a zwłaszcza nad IV wiekiem, ogromną rolę odgrywał materiał papirusowy. W tym czasie złamana została izolacja Egiptu, dobiegły końca procesy likwidujące szereg cech właściwych wyłącznie dla tego obszaru. Jego struktura gospodarcza, społeczna i administracyjna, choć ciągle dosyć specyficzna, nie różni się odtąd w sposób zasadniczy od układu stosunków w innych częściach imperium. Zmieniła się też polityka aparatu państwowego — na miejsce indywidualnego traktowania prowincji przychodziły decyzje jednolite i ustalające odgórnie dla całego obszaru sprawy tak istotne, jak organizację i system poboru armii, obciążenia podatkowe, strukturę aparatu fiskalnego itp. Dlatego też dokumenty egipskie w większym niż dla poprzedniego okresu stopniu mogą nam dostarczyć wiadomości o procesach ogarniających całe imperium; stąd prace publikujące i opracowujące ten materiał budzą zainteresowanie także wśród historyków nie zajmujących się specjalnie dziejami Egiptu.

Omawiana tu książka zawiera archiwum pochodzące z połowy IV wieku, na które składają się dokumenty powstałe w toku urzędowania dowódcy jednostki kawalerii (*ala*) w Dionysias, niewielkiej miejscowości na płn. zach. krańcu Fajum. Jest to jeden z najciekawszych zespołów źródłowych tej epoki, uzupełniający naszą wiedzę na temat stosunków panujących w Egipcie, pozwalający zwłaszcza na skonfrontowanie wiadomości o organizacji armii i poboru podatków, znanych nam ze źródeł normatywnych. Zespół papirusów, który liczy obecnie 82 teksty, został znaleziony przez fellahów i trafił na rynek antykwaryczny w Egipcie w latach 1892—3. Większość jego została nabyta przez British Museum i uniwersytet w Genewie. Kierownicy obu tych placówek od razu zdali sobie sprawę z wartości nabytku i już w kilka lat później ukazały się pierwsze publikacje¹. Szybko stały się one nie wystarczające, zwłaszcza że przygotowane były bez dostatecznej konfrontacji materiału znajdującego się w innej kolekcji. Więcej niż pół wieku, które nas dzieli od publikacji, na terenie papirologii przyniosło znaczne udoskonalenie metod wydawniczych; ponadto szereg badań nad tymi właśnie dokumentami zmieniło pierwotne odczytanie tekstów. Wydanie, pod wieloma względami wzorowe, powstało w wyniku wieloletniej pracy zespołu takich znakomitych wydawców, jak H. I. Bell (Londyn), V. Martin (Genewa), E. G. Turner (Londyn) i wybitnego specjalisty od historii armii późnorzymskiej D. van Berchema (Genewa)². Składa się ono z publikacji wszystkich tekstów należących do tego archiwum, opatrzonych komentarzem i tłumaczeniem, tam, gdzie to było ze względu na stan zachowania możliwe. Ponadto wydawcy opracowali szerszy wstęp, referujący dotychczasowy stan badań i wskazujący na problemy, przy opracowywaniu których zespół może być przydatny.

Zespół ten jest związany z osobą dowódcy *alae* Abinnaiosem, który po opuszczeniu swego stanowiska zabrał ze sobą część urzędowych papierów. Nazywamy

¹ *Les papyrus de Genève transcrits et publiés par J. Nicole*, Genève 1896—1900. *Greek Papyri in the British Museum* t. II, ed. F. G. Kenyon, London 1898.

² Znanego przede wszystkim z pracy zmieniającej nasze poglądy na historię armii pierwszej połowy IV w. *L'armée de Dioclétien et la réforme constantiniennne*, Paris 1952.

je umownie archiwum, ale obejmuje ono jedynie ułamek tych papirusów, które otrzymywano czy zapisywano w jednostce. Nie wydaje się, aby Abinnaios zachowywał je czy niszczył wedle jakiegoś porządku. Wśród opublikowanych tekstów znaleźć możemy zarówno listy na polu prywatne, jak i teksty oficjalne, z pewnością bez wartości dla emerytowanego dowódcy.

„Brakowania“ akt dokonał raczej czas i przypadek. Choć prawie wszystkie papirusy pochodzą z okresu, gdy Abinnaios był dowódcą w Dionysias, pozwalają one w głównych zarysach odtworzyć jego wcześniejszą karierę. Warto ją tu nakreślić jako dość typowy przykład losów przedstawiciela średniej grupy oficerów, którzy po latach służby czynnej dobijają się stanowiska gdzieś w małej miejscowości na tyłach, gdzie są mniej czy więcej wszechmocni, i które traktują jako synekurę zabezpieczającą starość. Urodzony około 286 r. prawdopodobnie na terenie Syrii, zaangażował się do armii w 304—5 r. W latach trzydziestych IV wieku służył w oddziale konnych łuczników, *vexillatio Parthussagittiorum*, stacjonującym w Diospolis (Teby). W 337—8 r. powierzono mu dowództwo eskorty towarzyszącej do Konstantynopola grupie Blemmyów (plemiona żyjące na pustyni na południe od Egiptu, których najazdy srodze dawały się we znaki mieszkańcom doliny Nilu). W stolicy Abinnaios uzyskał wraz z gośćmi, którymi się opiekował, audiencję u cesarza i awans do wyższej rangą grupy oficerów (*protectores*). Po kilku latach wypełnionych wykonywaniem zleceń kwatery głównej zjawiał się w Aleksandrii z listem od cesarza mianującym go na stanowisko dowódcy oddziału konnicy w Dionysias. Wrogi stosunek namiestnika prowincji, mającego własnego kandydata, zmusił go do odwołania się pisemnego, a wreszcie i do podróży w celu zobaczenia się z cesarzem. W Dionysias Abinnaios spędził lata 342—4 i 346—51, a następnie jako sześćdziesięcioletni człowiek wycofał się ze służby.

Teksty przynoszą sporo nowych materiałów do historii armii i systemu fiskalnego. Po raz pierwszy w tak szerokim zakresie mamy możliwość szczegółowego analizowania działalności oddziału, który wcale nie miał walczyć, ale zbierać podatki i utrzymywać w posłuszeństwie ludność. Ten charakter działalności zgadza się ze schematem organizacji armii ustalonym przez Dioklecjana i zachowanym przez jego następców: wojsko dzieli się na oddziały liniowe (w terminologii używanej na terenie Egiptu — *legiones, equites*) i jednostki przeznaczone do spełniania funkcji wewnętrznych (*cohortae, alae*). Choć więc Dionysias leżała na skraju oazy i winna była zabezpieczać ją przed atakami Libijczyków z pustyni, nawet to skromne zadanie powierzono innemu oddziałowi jazdy stacjonującemu w Fajum. Codziennym zajęciem dowódcy i jego żołnierzy jest towarzyszenie podróżującym urzędnikom i wojskowym, ściąganie podatków i szukanie rekruta. W tych też sprawach wiadomości archiwum są najbardziej cenne. Pozwalają one śledzić współpracę administracji cywilnej, odpowiedzialnej w zasadzie za pobór do armii lub zebranie zastępczej sumy w złocie (tzw. *aurum tironicum*). Wobec oporu ludności niechętnej służbie wojskowej (zwłaszcza gdy groziła opuszczeniem Egiptu) Abinnaios musi pomagać bezsilnym urzędnikom, rozsyłając im małe oddziały swych żołnierzy. Wraz z przedstawicielem władzy cywilnej dokonuje on przeglądu zgłoszonych kandydatów i decyduje o ich przydziale do jednostki (śląd tego pozostał w postaci listu błagającego o zwolnienie kogoś ze służby, bądź chociażby niedopuszczenie do wysłania go za granicę).

Jako dowódca oddziału Abinnaios był obowiązany do przyjmowania od urzędników cywilnych produktów żywnościowych zbieranych w ramach podatku w naturze przeznaczonego na utrzymanie armii (*annona militaris*). Obok jednak dokumentów notujących tego typu transakcje pojawiają się inne, bardziej dla nas interesujące. Z zachowanych list widać, że żołnierze ściągali podatki we wsiach sąsiadujących z Dionysias wprost od podatników, a więc wchodzili w bezpośrednią

sferę kompetencji administracji cywilnej. Nie usuwali jej przecież całkowicie — ustalanie kwot podatkowych należało do urzędników, ale ich zbieranie przypadało bezpośrednio wojsku. Na dalszych terenach całokształt spoczywał na przedstawicielach aparatu fiskalnego. Podobnie zastanawiające wnioski można wyciągnąć na podstawie grupy petycji zaadresowanych do Abinnaiosa. Zawierają one prośby o wszczęcie śledztwa i następnie przesłanie sprawy do decyzji namiestnika prowincji w sprawach najrozmaitszych drobnych przestępstw (kradzież owiec, świń, włamania, pobicia, odmowy płacenia długu itp.). Pochodzą one z wiosek przyległych do Dionysias. Część z nich oskarża żołnierzy, którzy przy okazji poboru podatków dopuszczali się gwałtów. Większość jednak pochodzi od ludzi cywilnych i takich też oskarża. Ten udział przedstawicieli armii w sprawach jej nie dotyczących sprawiał wiele kłopotów państwu. Z okresu nieco późniejszego posiadamy konstytucje cesarskie surowo zabraniające takich praktyk. Zmiany w dziedzinie organizacji fiskalnej i wymiaru sprawiedliwości szły w kierunku rozszerzenia zakresu działalności dowódcy wojskowego, który przejmuje szereg funkcji od przedstawicieli władzy cywilnej na obszarze przylegającym do siedziby jednostki. Świadczy to wymownie o słabości tego aparatu, niezdolnego do realizacji rosnących żądań finansowych państwa, tracącego autorytet w oczach ludności, nie znajdującej ochrony prawnej na normalnej drodze sądowej.

Dane tego archiwum skłoniły uczonych do podjęcia badań archeologicznych na terenie Dionysias. Dały one interesujące wyniki pozwalające na weryfikację niektórych wiadomości ze źródeł pisanych. Odsłonięto *castrum*, w którym rezydował Abinnaios, opuszczone w niewiele lat po jego ustąpieniu. Ma ono kształt prostokąta o rozmiarach wewnętrznego dziedzińca 70 na 83 m. Mury mają 380 cm grubości. *Castrum* było za małe, by móc pomieścić wszystkich żołnierzy *ala*, a zwłaszcza ich konie. Uderza brak magazynu na zboże i inne artykuły zbierane w ramach annony i grube mury zbędne dla ochrony oddziału o zadaniach policyjnych. Podobne budowle spotykamy w różnych punktach imperium, a zwłaszcza na jego granicach. Wznoszone były tam w ramach wielkich konstrukcji granicznych z inicjatywy Dioklecjana. Ich nieprzystosowanie do warunków w Fajum nie może nas w tej sytuacji dziwić. Zaprojektowane w kwaterze głównej cesarza, narzucane były różnym prowincjom bez bliższej analizy ich przyszłych funkcji.

W punkcie centralnym zabudowań, w pomieszczeniu absydalnym, do którego prowadziły dwa rzędy kolumn biegnących od wejścia przez cały dziedziniec, znaleziono dolną część posągu zidentyfikowanego jako dosyć rozpowszechniona wersja posągu Nemesis utożsamionej z Tyche-Nike (łac. *Fortuna Victoria*). Było to bóstwo pogańskie, dosyć popularne wśród żołnierzy u schyłku cesarstwa. Obecność jego w *castrum* wojskowym w drugiej połowie IV wieku, wobec tempa rozszerzania się religii chrześcijańskiej od drugiej połowy III wieku, jest dosyć zadziwiająca. W związku z tym odkryciem specjalnej aktualności nabiera pytanie należące do normalnego kwestionariusza badań nad wiekami III i IV: czy autorzy lub przedstawiane w źródłach środowiska są chrześcijańskie, czy nie? Wydawcy dokonują niezmiernie interesującej analizy, dającej niestety niewiele konkretnych wyników. Wśród licznych korespondentów Abinnaiosa hierarchia kościelna reprezentowana jest przez dwie osoby (kapłan wiejskiego kościoła i diakon). Ponadto o jednym możemy powiedzieć na pewno, że wyznaje wiarę chrześcijańską (ze względu na cytaty z ewangelii i specyficzne słownictwo, którym posługiwali się jedynie chrześcijanie). Cztery osoby są wątpliwe. Natomiast nie wiadomo, jak wyglądała przynależność religijna samego Abinnaiosa. Zastanawia, że w petycjach diakona i kapłana brak jakichkolwiek aluzji religijnych. Czyżby przypuszczli, że tego typu argumenty nie przekonają dowódcy? Nie należy jednak zapominać, że większość papirusów to teksty oficjalne, które nie stwarzały okazji do manife-

stacji uczuć religijnych, tak jak to możemy obserwować w korespondencji prywatnej. Obecność posągu pogańskiego na honorowym miejscu w *castrum* w kraju rządzonego przez chrześcijańskich cesarzy wraz z innymi danymi archiwum świadczy o braku prześladowań religijnych, o nieistnieniu lub też o słabości konfliktów rodzących się na tym gruncie. Krąg korespondentów Abinnaiosa z jednym tylko wyjątkiem nie uwidacznia przynależności do społeczności chrześcijańskiej. Oczywiście wnioski te (w przeciwieństwie do problematyki omawianej poprzednio) mogą być ważne jedynie dla tego wąskiego odcinka chronologicznego i ryzykowne byłoby rozszerzać ich wartość na inne obszary nie tylko poza Egiptem, ale i poza Fajum.

Wydawnictwo przygotowywane przez wiele lat (pomysł jego zrodził się w czasie pierwszej wojny światowej) i przez bardzo kompetentny zespół stanowi może wzór dla tego typu publikacji. Tyczy się to przede wszystkim rzeczy podstawowej, a mianowicie odczytania i uzupełnienia uszkodzeń w tekstach. Zgodnie z coraz powszechniejszą tendencją wydawców komentarz do papirusów został ograniczony do minimum — poza ogólnym wprowadzeniem na początku tomu dokumenty zostały opatrzone tylko informacjami, które są niezbędne dla zrozumienia ich treści czy też specyficznych zwrotów językowych. Współpracownicy tej publikacji wypowiedzieli się w ten sposób przeciwko koncepcji wydania będącego zarazem dość wszechstronnym opracowaniem materiału źródłowego (a przy okazji również i wielu kwestii marginesowo w nim występujących) w formie rozbudowanych komentarzy. Grube tomy, w których wyniki badań nad szczegółowymi sprawami są zakopane w wyjaśnieniach do poszczególnych linii papirusu stanowią przekleństwo dla papirologii, gdyż nazbyt często dotarcie do tych dyskusji, nieuwzględnionych w spisach rzeczy ani w indeksach, jest wyłącznie grą przypadku. Z drugiej strony pozwala to skorzystać z ogromnej pracy, którą papirolog musiał wykonać, aby dać poprawne odczytanie tekstu. Lakoniczność naszych wydawców chwilami zaczyna przeszkadzać — dzieje się tak w ustępach dotyczących sądowej działalności Abinnaiosa, gdzie brak jest zasygnalizowania choćby współczesnych badań nad historią prawa i jego instytucji z IV w. Studium o epoce nie było jednak zadaniem tego tomu — chciał on dać i daje do ręki historykowi, nie mającemu dostępu do oryginału i nie umiejącemu go czytać, tekst źródłowy, który jest wiarygodną podstawą dalszych badań.

Ewa Wipszycka

M. A. P. Meilink-Roelofs, *Asian Trade and European Influence in the Indonesian Archipelago between 1500 and about 1630*. Martinus Nijhoff, The Hague 1962, s. 471.

Omawiana praca jest najnowszą próbą zbadania wzajemnych zależności między handlem prowadzonym przez Azjatów i Europejczyków na Archipelagu Indonezyjskim. Ambicją autorki było wyjść poza ustalenia i wnioski dawniejszej literatury, uwolnić się w sposób możliwie pełny od postawy europocentrycznej. Konsekwencja, z jaką to stanowisko zostało przeprowadzone, pozwoliła na uchwycenie wzajemnych stosunków obu światów w całej ich bogatej złożoności.

Baza źródłowa przedstawia się bardzo nierównomiernie. Dla okresu ekspansji portugalskiej autorka dysponowała poważną liczbą przekazów współczesnych (z nieocenioną, a dotąd nie w pełni wykorzystaną „Suma Oriental” Tomé Pireśa), jak i materiałami wydobytymi ostatnio z archiwum w Goa. W zestawieniu z wieloma danymi pochodzenia miejscowego pozwoliło to na stosunkowo wszechstronne